

i Dziennikarzy Rosyjskich w Polsce, kilka opowiadań (*Łochowska nr 32*, *Masza*, *Babcina choinka*) opublikowanych w przedwojennej rosyjskiej prasie emigracyjnej oraz fragmenty korespondencji poety z Sewerynem Pollakiem. Pomysł aneksu należy uznać, rzecz jasna, za znakomity, daje on bowiem okazję do poznania utworów trudnodostępnych, rozproszonych w przedwojennej prasie. Wybór tekstów jest w zasadzie reprezentatywny, choć pewien niedosyt budzi brak jakiegokolwiek tekstu z bogatej działalności publicystycznej Gomolickiego<sup>7</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić, że zadanie przybliżenia postaci rosyjskiego twórcy i jego dorobku sprzed 1939 roku, przede wszystkim zaś specyfiki niełatwej, podlegającej częstym zmianom poezji, doczekało się w prezentowanej pracy nader rzetelnej realizacji. Z bardzo wysokim poziomem merytorycznym książki współgra także jej szata edytorska: *Metamorfozy...* mają twardą okładkę, zamieszczono w nich ilustracje Gomolickiego i jego żony, oraz zdjęcia rękopisów, linorytów i drzeworytów poety.

Ze względu na wieloformatowe, monograficzne potraktowanie tematu *Metamorfozy...* są pozycją pionierską na polskim rynku wydawniczym. W intencji Autorów ich praca ma poprzedzić „analizy i wznowienia [...] polskich tekstów Gomolickiego” (s. 9), umożliwić zajęcie „należnego mu miejsca w historii literatury polskiej” (s. 9). Należy mieć nadzieję, że niezwykle cenne wyniki badań P. Mitznera i L. Fleishmana zainspirują także polskich rusycystów. Prezentowana praca stanowi doskonały fundament naukowy dla podjęcia szczegółowych badań nad poezją Gomolickiego.

Jolanta Brzykcy  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

A. Wawrzyńczak, IMPERIALISTA, TECHNOKRATA, MISTYK. TWÓRCZOŚĆ LITERACKA I PUBLICYSTYCZNA ALEKSANDRA PROCHANOWA, Kraków: Scriptum, 2014, ss. 436.

Książka Aleksandra Wawrzyńczaka *Imperialista, technokrata, mityk. Twórczość literacka i publicystyczna Aleksandra Prochanowa* jest odważną próbą zbadania i uporządkowania twórczości literackiej i publicystycznej znanego współczesnego rosyjskiego pisarza oraz redaktora naczelnego tygodnika „Zawtra”. Dr Wawrzyńczak z Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego postawił

<sup>7</sup> Być może przyczyną tej decyzji był fakt, że w 2014 roku ukazała się książka P. Mitznera *Warszawski „Domek w Kołomnie”*, w której Autor zamieścił dwa teksty Gomolickiego: *Młoda literatura emigracyjna i Od pozarozumowości, poprzez milczenie...*

przed sobą zadanie przeanalizowania metody twórczej Prochanowa, pokazania jej ewolucji na przestrzeni ponad czterdziestu lat obecności pisarza w literaturze<sup>1</sup>. Prochanow, dzisiaj jeden z czołowych propagatorów odrodzenia imperialnej Rosji, zadebiutował w 1964 roku w czasopiśmie „Жизнь Слепых” (wydawany przez radzieckie Stowarzyszenie Osób Niewidomych) opowiadaniem *Czerwony Ptak (Красная нмуца)*. Od tamtej pory napisał ponad trzydzieści powieści, kilkanaście opowiadań oraz kilkaset artykułów i felietonów<sup>2</sup>. Ten imponujący ilościowo, równocześnie kontrowersyjny problemowo i formalnie dorobek literacki oraz poświęcona mu bogata literatura przedmiotu, zasługiwały na analizę i bezstronną ocenę.

Monografia Wawrzyńczaka jest pierwszą próbą zastanowienia się nad całokształtem twórczości pisarza. Jej autor analizuje niemal wszystkie utwory Prochanowa – od debiutu w latach 60. minionego wieku do września 2014 roku. Nikt dotąd, zarówno w Rosji jak i w Polsce nie badał tak wszechstronnie twórczości Prochanowa, zarówno w jej warstwie formalnej jak i światopoglądowej. Jest to więc praca zdecydowanie pionierska. Gdy Wawrzyńczak ocenia imperialną retorykę prozy Prochanowa, odwołuje się do metodologii postkolonialnej. Ale jedna metoda badawcza w odniesieniu do tak obszernego i zróżnicowanego materiału okazała się niewystarczająca. Toteż pod względem metodologicznym monografia ma charakter synkretyczny<sup>3</sup>. Autor sięga do instrumentów badawczych nie tylko z zakresu literaturoznawstwa, ale również do narzędzi właściwych historii, politologii, filozofii. Na pierwszy plan wysuwa jednak metodę biograficzną. Konstrukcja jego książki w znacznej części oparta jest na życiu pisarza, jego losach, podróżach, zakotwiczeniu w sytuacji społeczno-politycznej, relacjach z przedstawicielami władzy i analizie tych wszystkich komponentów poprzez pryzmat twórczości literackiej oraz publicystycznej Prochanowa.

Praca podzielona jest na pięć obszernych rozdziałów, usystematyzowanych pod kątem aktywności historycznoliterackiej pisarza: „Wyruszę w moją drogę” – *biografia Aleksandra Prochanowa; Od etnografa do technokraty – wczesna twórczość Aleksandra Prochanowa; „Słownik sztabu generalnego” – proza wojenno-kolonialna; Między pieriestrojką i „Piątym Imperium”. Publicystyka Aleksandra Prochanowa w latach 1985–2014; Między socrealizmem a imperialnym postmodernizmem. Meta-morfozy pisarstwa Aleksandra Prochanowa w latach 1985–2014.*

Pierwszy rozdział monografii „Wyruszę w moją drogę” – *biografia Aleksandra Prochanowa* omawia nie tylko biografię prozaika, lecz również jego wczesne poczynania literackie. Nazwa rozdziału pochodzi od tytułu debiutanckiego tomu *Wyruszę*

---

<sup>1</sup> A. Wawrzyńczak, *Imperialista, technokrata, mistyk. Twórczość literacka i publicystyczna Aleksandra Prochanowa*, Scriptum, Kraków 2014, s. 31.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 31.

w *moją drogę* opublikowanego w 1971 roku w wieku 33 lat. W biografii artysty wiele miejsca zajmuje opis jego pochodzenia i dzieciństwa, bowiem to one w dużym stopniu zdeterminowały postawę i światopogląd „ostatniego żołnierza imperium”<sup>4</sup>.

Dlatego światopogląd jest jednym z głównych problemów analizowanych w monografii. Wawrzyńczak wyróżnia w nim trzy zasadnicze komponenty: na pierwszym miejscu imperializm, który wyrażał się początkowo „w apologetyce radzieckiego imperium, jego obronie w momencie upadku, a następnie w postulowaniu odrodzenia Rosji w nowej imperialnej wersji”<sup>5</sup>. Na drugim miejscu – technokrację, która „miała zapewnić skuteczność ekonomiczną i militarną imperium, zaś na polu literatury wyraziła się w artystycznej afirmacji maszyny oraz jej personifikacji”<sup>6</sup>. Na trzecim wreszcie – mistycyzm wyrażający się w „promowaniu religijnego wymiaru imperium, idei trójjedności przyrody, techniki i człowieka, a także przekonaniu o szczególnej misji, którą Rosja pełni wobec świata i która polega na całkowitym pokonaniu śmierci”<sup>7</sup>.

Fascynacja relacją „człowieka i maszyny” w twórczości Prochanowa wywodzi się zapewne z jego osobistych, doświadczeń. W tajnym wojskowym laboratorium młody inżynier Prochanow projektował silniki rakietowe. Przepracował tam zaledwie kilkanaście miesięcy, zwolnił się, po czym pełnił obowiązki leśniczego w jednej z podmoskiewskich miejscowości.

Wawrzyńczak kładzie nacisk na interesujący wątek dotyczący rodziny urodzonego w 1938 roku w Tbilisi Prochanowa. Jak się okazuje, jego przodkowie zostali zesłani na Zakaukazie przez carycę Katarzynę II pod koniec XVIII wieku za działalność sekciarską. Należeli do tak zwanego ruchu „mołokanów”, jednego z odłamów rosyjskiego prawosławia, który podczas postu spożywa wyłącznie mleko i nabiał, co było zabronione przez prawosławne duchowieństwo. Stąd hipoteza, że właśnie historia życia krewnych pisarza wpłynęła na jego fascynację mistycyzmem. W jego twórczości trudno znaleźć odniesienia do konkretnej konfesji, a także dowody na to, że którakolwiek z nich była mu bliska. Owszem, propaguje rosyjski imperializm, ale nie jest to imperializm dawnego Imperium Rosyjskiego, którego jednym z kluczowych fundamentów była cerkiew prawosławna. Dziś na temat religii Prochanow wypowiada się dość mętnie: „Мы называем Волгуматерью. Почему не назвать ее богиней, если мы ее так обожаем? Волга – это часть огромной Русской тайны, и Русская цивилизация – таинственное явление. Конечно, мож-

---

<sup>4</sup> Gdy rok po upadku ZSRR rosyjskie władze zrezygnowały z obchodów rocznicy rewolucji październikowej, przypadającej według kalendarza gregoriańskiego na 7 listopada, Aleksandr Prochanow jako jedyny przypiął do marynarki swoje odznaczenia państwowe i przeszedł przez Plac Czerwony w Moskwie. Wspominał, że czuł się wtedy jak „ostatni żołnierz imperium”. Pod takim tytułem w 1993 roku wydał powieść, poświęconą właśnie upadkowi ZSRR.

<sup>5</sup> A. Wawrzyńczak, *Imperialista...*, s. 31.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem.

но сказать, что это неоязыческая, сатанинская, прохановская религия, но не трактуйте это так<sup>8</sup>.

Temat zapatrywań religijnych pisarza, choć mógłby stać się przedmiotem osobnych badań, w monografii nie został szerzej przeanalizowany.

Autor pracy interesująco przedstawia losy pisarza w epoce radzieckiej i postradzieckiej. Omawia jego podróże i szkice literackie, które powstawały w wyniku licznych wypraw do najróżniejszych zakątków imperium. Z analiz tych wynika, że publikowane na łamach pisma „Литературная Газета” wczesne reportaże i szkice literackie Prochanowa wpisywały się w obowiązujący za czasów radzieckich nurt realizmu i miały charakter propagandowy. Już w debiutanckiej powieści Prochanowa *Кочующая роза* (*Кочующая роза*, 1975) pojawiają się wątki mocarstwowe. Autor fascynuje się przestrzenią azjatyckiej części ZSRR i uprzemysłowieniem Syberii. Wawrzyńczak dowodzi, że już wtedy pisarz wykreował typ bohatera, który zdominował jego prozę na kolejne dziesięciolecia: futurologa, wizjonera, pracującego na rzecz technologicznego i cywilizacyjnego rozwoju państwa<sup>9</sup>. Jednakże „wizjoner” Prochanowa działa nie na rzecz jakiegoś bliżej nieokreślonego państwa, lecz dla umocnienia państwa imperialnego, którego rozwój jest dla niego najwyższą wartością. Opublikowana w 1977 roku powieść *В само полудне* (*Времяполдень*) była zdaniem Wawrzyńczaka utworem przełomowym: to właśnie ona zapoczątkowała nowy, upolityczniony etap w twórczości Prochanowa, charakteryzujący się przede wszystkim opiewaniem potęgi gospodarczej i militarnej Kraju Rad.

Po omówieniu powieści traktujących o przemyśle i rewolucji naukowo-technicznej w Związku Sowieckim, oraz zagospodarowywaniu najdalszych jego rubieży, autor monografii przechodzi do prozy wojenno-kolonialnej. Znalazły w niej odzwierciedlenie podróże Prochanowa do stref konfliktów zbrojnych w Afganistanie, Nikaragui, Kambodży, Angoli i Mozambiku, gdzie w trakcie trwającej zimnej wojny (1946-1991) militarne lub politycznie zaangażowany był Związek Radziecki.

Wawrzyńczak zwraca uwagę na powieści *Дерево в центре Кабула* (1982), *Рисунки баталисты* (*Рисунки баталиста*, 1989) oraz *Палат* (*Дворец*, 1994), poświęcone interwencji radzieckiej w Afganistanie (1979–1989). Analizując twory pisarza o tej tematyce badacz sięgnął po teorię postkolonialną, poruszając kwestię autorskiej/prochanowskiej percepcji narodów tubylczych. Trzeba przyznać, że jest to jedna z najbardziej nowatorskich, odkrywczych części monografii. Jak trafnie zauważa Wawrzyńczak, nikomu, kto badał na Zachodzie literaturę rosyjską XIX i XX wieku z punktu widzenia postkolonializmu, nie przyszło jak dotąd na myśl, by zainteresować się pisarstwem Prochanowa. Jego twórczość, a szczególnie

<sup>8</sup> Четвертая Власть, Прохановобъяснил заявления о волжской вере и богинях поэтически-ми метафорами, online: <http://www.4vsar.ru/news/49364.html> (15.06.2015).

<sup>9</sup> A. Wawrzyńczak, *Imperialista...*, s. 51.

ta jej część, która porusza temat wojenny, uzasadnia i propaguje rosyjską ekspansję militarną – nie bez powodu adwersarze przewali go „słowikiem sztabu generalnego”. Wawrzyńczak wskazuje, że jego analiza dopełnia analogiczne studia znane u nas dzięki głośniejszej książce Ewy M. Thompson *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*.

Porównując istotę rosyjskiego i zachodniego kolonializmu Wawrzyńczak sięga też do studium pochodzącego z Palestyny amerykańskiego uczonego Edwarda W. Saída *Kultura i imperializm*. Said stawia je na równi, wskazując jedynie na różnicę geograficzną. W przeciwieństwie do Anglii czy Francji, których pozaeuropejskie posiadłości odległe były od metropolii o tysiące kilometrów, Rosja wchłaniała tereny przylegające bezpośrednio do jej granic. Badacz wspomina, że ich kolonizację Rosja prowadziła poprzez przymusową rusyfikację i że poczucie tożsamości narodowej kolonizowanych narodowości przez długi czas pozostawało uśpione<sup>10</sup>. Zdaniem rusycysty z UJ kluczową różnicą między rosyjskim a zachodnim kolonializmem był brak zamorskich kolonii. Stwierdzenie to jest jednak dyskusyjne, istniały bowiem inne, zdecydowanie bardziej istotne różnice między rosyjską, a zachodnią ekspansją. Thompson wymienia kilka cech różnicujących te dwie formy dominacji nad innymi narodami. Jest nim choćby podejście Rosjan do nazw anektowanych terenów:

Anglicy nie nazywali Indii Anglią; kolonie i dominia miały swe własne nazwy, zaś termin „Zjednoczone Królestwo” wskazywał na uznanie tożsamości dawnych „wewnętrznych kolonii” Korony Brytyjskiej. Przeciwnie postępowała Moskwa i państwo po niej dziedziczące – rossijskajaimperija. W miarę jak jego obszar się powiększał, takie terytoria jak Dagestan, Estonia, Ukraina czy Tatarstan zaczęto nazywać Rosją, lekceważąc ich własne realia demograficzne i historyczne<sup>11</sup>.

Jedną z kluczowych różnic między rosyjskim a zachodnim kolonializmem, pominiętą przez Wawrzyńczaka jest brak dominacji kulturowej Rosji na podbitych terenach. Wynika to z tego, że niektóre zaanektowane przez Rosję narody miały już własną i w pełni rozwiniętą kulturę, co skutkowało sprzeciwem ludności lokalnej przeciwko rusyfikacji. Powodowało to również negatywne nastawienie mieszkańców tych terenów do rosyjskiej kolonizacji i przedstawicieli rosyjskich władz w ogóle. Powołując się na Milana Kunderę i Jaana Krossa Thompson wskazuje, że pod rządami Rosjan skolonizowani czuli swoją wyższość nad kolonizatorami:

W niektórych częściach imperiów rosyjskiego i sowieckiego zaistniała jedyna w swoim rodzaju sytuacja, w której poddani władzy imperialnej nie spoglądali z szacunkiem

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 165.

<sup>11</sup> Ewa M. Thompson, *Trubadurzy imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2000, s. 26.

na tych, którzy ją dzierżyli. Postrzeżenie cywilizacyjnej niższości Rosjan było w wieku dziewiętnastym tak powszechne, że nawet taki rusofil jak baron August von Haxthausen, podróżujący po Rosji na koszt cara Mikołaja I, stwierdził, iż „ujarzmione przez Rosję kraje posiadają w większości kultury wyższe od swego zdobywcy”. Miał na myśli Finlandię, prowincje bałtyckie, Polskę i Gruzję<sup>12</sup>.

Badając twórczość Prochanowa Wawrzyńczak odkrywa jeden z najciekawszych aspektów wojennej prozy jego bohatera. To ambiwalentny stosunek pisarza do przeciwników, do tych, z którymi przyszło walczyć radzieckim, a podczas wojen czeczeńskich rosyjskim już żołnierzom.

Z kolei w powieści *Drzewo w centrum Kabulu* autor monografii zwraca uwagę na podejście pisarza do Afgańczyków oraz do uczestniczących w interwencji żołnierzy radzieckich. Postawę tę ocenia w optyce orientalizmu, który szczegółowo opisał wspominany już wcześniej Edward W. Said. Zarzucał on zachodnim pisarzom, że portretują przedstawicieli „innej” wschodniej cywilizacji w kategoriach „orientu”, czyli „mniej rozwiniętych i ubogich”. Podobny zarzut Wawrzyńczak stawia Prochanowowi, który, jego zdaniem, stereotypowo postrzega społeczeństwa islamskie. Jak twierdzi, w opisie sytuacji konfrontacyjnych pisarz radziecki podkreślał wyłącznie negatywne cechy Afgańczyków: fanatyzm, agresję, pogardę wobec indywidualności<sup>13</sup>. Z drugiej zaś strony badacz jest przekonany, że pisarzowi udało się pokazać tragedię narodu w obliczu wojny domowej i interwencji obcych wojsk.

Gdy przypatrujemy się percepcji „wroga” w prozie wojennej Prochanowa, nie sposób pominąć zbiór esejów Umberto Eco *Wymyślanie wrogów i inne teksty okolicznościowe* (2011), który opisuje związek między kreowaniem „wroga” a określeniem własnej tożsamości:

Posiadanie wroga jest ważne nie tylko w procesie określania naszej tożsamości, ale również dla zapewnienia sobie przeszkody, wobec której moglibyśmy utwalić nasz system wartości i w konfrontacji z nią pokazać, ile jesteśmy warci. Dlatego gdy wroga nie ma, koniecznie trzeba go stworzyć. Zauważmy, z jaką łatwością neonazistowscy skini z Werony uznawali za wroga każdego, kto do nich nie należał, byle tylko móc się określić jako grupa<sup>14</sup>.

Dość powiedzieć, że na liście wrogów radzieckiego imperium w Afganistanie znaleźli się nie tylko mudżahedini. W powieści Prochanowa *Drzewo w centrum Kabulu* do wrogów tych pisarz zalicza również Stany Zjednoczone i Izrael. Problem ten nie został jednak rozwinięty szerzej w monografii.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>13</sup> A. Wawrzyńczak, *Imperialista...*, s. 189.

<sup>14</sup> U. Eco, *Wymyślanie wrogów i inne teksty okolicznościowe*, REBIS, Poznań 2011, s. 8–9.

Oto jak wrogów charakteryzuje ZSRR w rozmowie z generałem wywiadu radzieckiego Wiktoorem Biełosielcewem inny bohater tej powieści Wiktor Imbirczew:

Эти великолепные заводы, построенные в СССР, сегодня останавливаются в интересах Америки. По ядерным центрам рыскают ЦРУ и МОССАД. Их агенты в Кремле закрывают производство, разгоняют коллективы ученых (...) Я хочу, чтобы у Тегерана был ядерный меч, чтобы исламские баллистические ракеты могли долететь до Нью-Йорка (...) Я увидел, как живет наш русский народ. В такой богатой стране, с такой добротой и талантом живет, как раб, под пятой у жидов<sup>15</sup>.

Już na pierwszych stronach swojej książki Wawrzyńczak przypomina, że ideowi przeciwnicy Prochanowa z rosyjskich środowisk demokratycznych zarzucają mu m.in. antysemityzm, faszyzm, nacjonalizm.

Analizując prozę wojenną pisarza, poświęconą wojnom w Czeczenii krakowski filolog i kulturolog wskazuje na ewolucję retoryki pisarza widoczną w rozważaniach natury ideologiczno-politycznej. Wpłynęły na to przemiany w Rosji związane z upadkiem ZSRR i przegraną wojną w Afganistanie. Nie osłabiło to jednak imperialnej postawy pisarza, który, jak zauważa Wawrzyńczak, ani razu w swojej twórczości literackiej nie potępił wojen w Afganistanie lub Czeczenii, gdyż widział w nich dbałość o międzynarodowe i wewnętrzne interesy Rosji<sup>16</sup>.

W kolejnych rozdziałach swojej monografii Wawrzyńczak bada transformację twórczości pisarza w latach 1985–2014. Frapujące jest przede wszystkim to, że mimo dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej w Rosji, Prochanow nigdy nie zrezygnował ze swoich poglądów imperialnych i nigdy się ich nie wstydził. Gdy umierało imperium sowieckie, stawał w obronie opuszczonych radzieckich żołnierzy w Afganistanie i krytykował przeciwników komunistycznego systemu, zarzucał im zdradę państwa. Gdy władzę w Rosji sprawował Borys Jelcyn, krytykował wpływy liberalnych i demokratycznych środowisk na politykę państwa rosyjskiego. I wreszcie, gdy na Kreml wprowadził się Władimir Putin, krytykował odradzającą się po 11 września 2001 r. współpracę z USA. Przez cały ten czas Prochanow pozostawał wierny swoim imperialistycznym poglądom, „idei piątego imperium”, której badacz również przyjrzał się bliżej. Trudno się z nim nie zgodzić, że zwieńczeniem wieloletniej działalności Prochanowa było powołanie we wrześniu 2012 roku eksperckiego forum Klubu Izberskiego<sup>17</sup>, zrzeszającego rosyjskich naukowców, polityków, publicystów, duchownych i ekonomistów o poglądach imperialno-narodowych. Na czele tego klubu stanął właśnie Prochanow. Badacz wskazał na rolę tego klubu w konflikcie ukraińskim i werbowanie przez działaczy tej organizacji ochotników z Rosji do

<sup>15</sup> А. Проханов, *Дерево в центре Кабула*, Книжный Клуб Книголек, Москва 2010, стр. 94–95.

<sup>16</sup> А. Wawrzyńczak, *Imperialista...*, s. 233.

<sup>17</sup> Nazwa pochodzi od miejscowości Izborsk leżącej w obwodzie pskowskim.

walki po stronie separatystów i na fakt, że członek klubu, politolog Aleksandr Borodaj został premierem rządu tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej<sup>18</sup>. Obywatel Rosji – Borodaj pełnił tę funkcję od 16 maja do 7 sierpnia 2014 roku, a zdymisjonowany powrócił do Rosji.

W opisie historii Klubu Izborskiego widać jednak pewne luki. Nie pojawiła się kwestia pracy ideologicznej, jaką organizacja ta prowadziła w Donbasie tuż po rewolucji na kijowskim Majdanie. Po aneksji Krymu filia Klubu Izborskiego powstała w Doniecku, a na jej czele stanął Paweł Gubariew, który otwarcie przyznał, że organizacja ta będzie ideologicznym wsparciem dla powstającej tam separatystycznej Noworosji<sup>19</sup>.

W monografii Wawrzyńczaka zasługuje na uwagę analiza ewolucji ideowo-artystycznej pisarza po 2000 roku, czyli od chwili, gdy władzę w Rosji objął Putin. Szczególnie interesująca jest tabela<sup>20</sup>, w której badacz przedstawia podział na „raj” i „piekło”, po których wędruje główny bohater najbardziej znanych powieści Prochanowa z lat 1993–2002: *Ostatni żołnierz imperium* (*Последний солдат империи*, 1993), *Czerwonobrunatny* (*Красно-коричневый*, 1999) oraz *Pan Heksogen* (*Господин Гексоген*, 2002).

Autor bada środki ekspresji w prozie pisarza, oraz charaktery jego bohaterów niektórych powieści. Poświęca także wiele uwagi publicystyce Prochanowa, także tej najnowszej, z 2014 roku. Pomiął jednak *Krym* (*Крым*, 2014), powieść, którą Prochanow wydał kilka miesięcy później, wkrótce po aneksji półwyspu przez Rosję. Z całą pewnością jest to podsumowanie wieloletnich imperialnych dążeń i marzeń pisarza.

Reasumując, można z przekonaniem stwierdzić, że Aleksander Wawrzyńczak stworzył rzetelną, napisaną *sine ira et studio* monografię o prozie znanego i cenionego w Rosji pisarza, będącego zarazem jednym z głównych trubadurów współczesnego rosyjskiego imperializmu. W Polsce bardzo nielubianego, lecz przyciągającego uwagę nie tylko swą niebezpieczną ideologią, ale i literackim talentem.

Rusłan Szoszyn  
Uniwersytet Warszawski

<sup>18</sup> A. Wawrzyńczak, *Imperialista...*, s. 285.

<sup>19</sup> Nakanuneru, online: <http://www.nakanune.ru/news/2014/7/13/22360485/>

<sup>20</sup> A. Wawrzyńczak, *Imperialista...*, s. 329.